
Wybrane prace pedagogów Instytutu Sztuki

Studia Artystyczne nr 2, 104-115

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dodatek: Wybrane prace pedagogów Instytutu Sztuki



▲ Adam Czech, „Po-za Scyllą a Charybdą 2”, algrafia, 2014



▲ Marek Głowacki, „Tłum”, rysunek, techniki mieszane, 2014



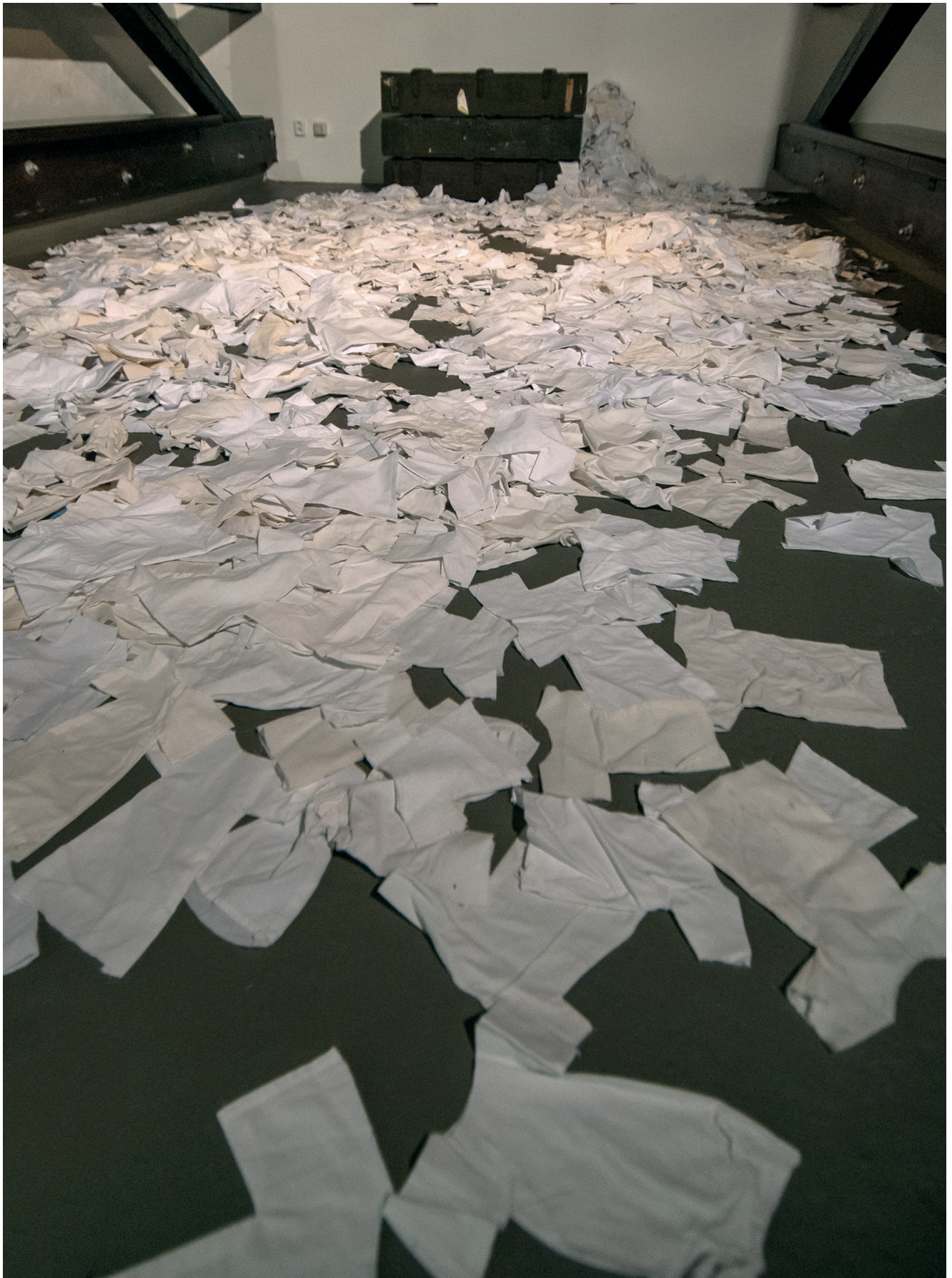
**WOLNOŚĆ
FREEDOM**

projekt: Stefan Lechwar



Maciuszkiewicz 2013

▲ Roman Maciuszkiewicz, „Tam”, olej na płótnie, 2013



▲ Grzegorz Majchrowski, „Betlejem”, instalacja, 2014



▲ Adam Molenda, z cyklu „Wenecja”, akryl na desce, 2014



▲ Natalia Pawlus, „Brzuchomówca”, linoryt, 2014

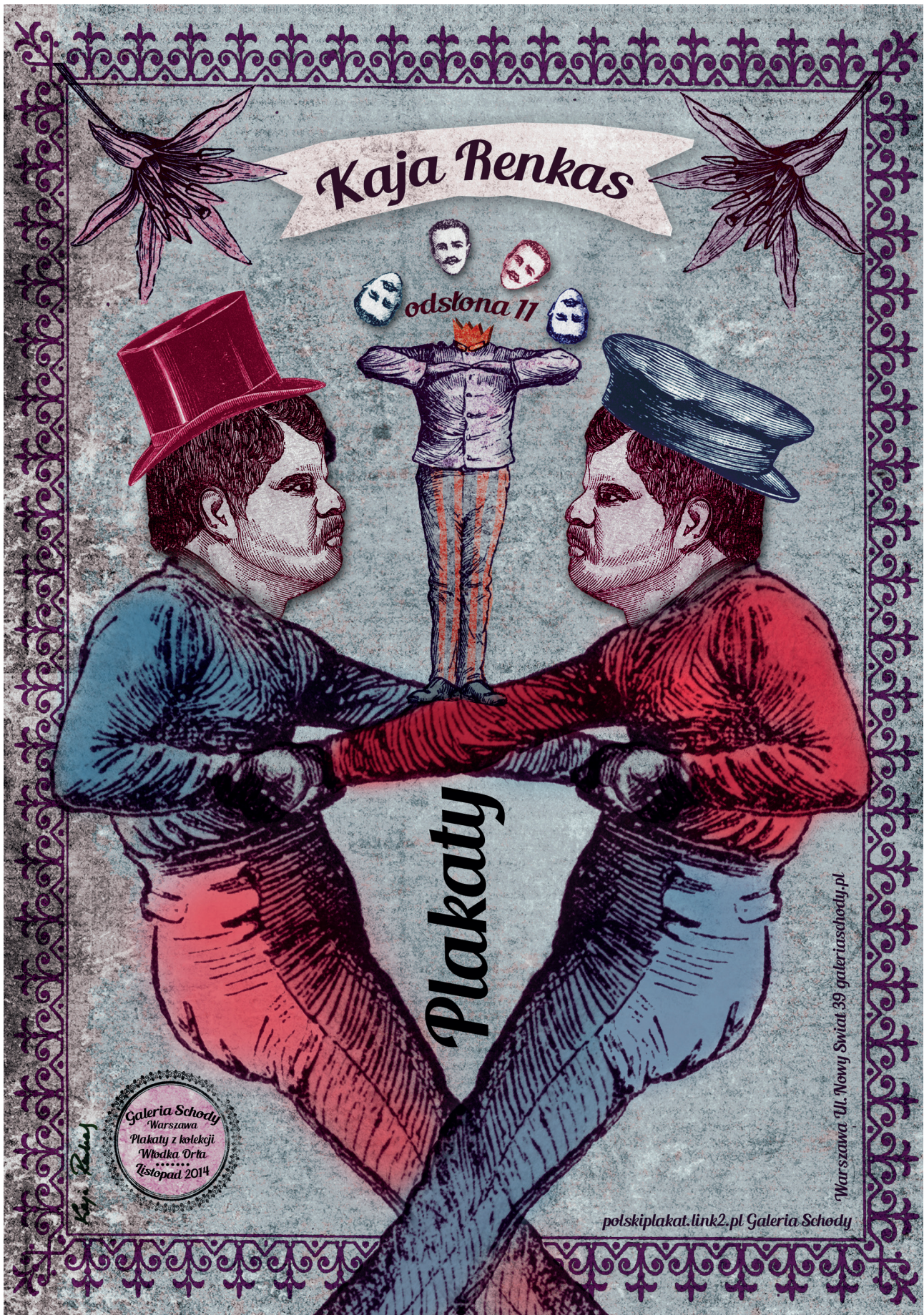
Orantka, 2012, kamień nachylony (piaskowiec), oliwa z oliwek, gest autorki, wym. 130 x 230 x 6 cm. ¶ Rzeźba należy do fizyczności, dzięki temu posiada pre-racjonalną siłę, którą odczuwam bardzo głęboko. Interesuje mnie to, w jaki sposób na bazie fizyczności organizuje się duchowość. To problem metafizyki, która oddziela od siebie te dwie rzeczywistości (zasługa Platona) i na której opiera się nasze (zachodnie) myślenie sztuki. Przewyciężyć metafizykę, to zbliżyć do siebie materię i ducha. Nie wychodzę od czystej idei, a raczej staram się „wyciągnąć” ideę z materiału / rzeczy. Kamień – materia *par excellence*, symbol bytu, spójności i zgodności z samym sobą (szczęśliwie jest być kamieniem) jest rzeźbą podstawową. Jako taki, kamień w tej pracy nie jest przemieniany w wizerunek / przedstawienie. Materiał jest traktowany jako obiekt, kamień jako samodzielny byt (z możliwością bycia hierofanią). W tej konfrontacji moje myślenie było myśleniem ‘nasłuchującym’, niewyzywającym, ale przyzwalającym (po heideggerowsku), a więc zwracającym się do bytu / świata jakby „za pozwoleniem”. Moje działanie / zachowanie było odkrywaniem, ujawnianiem fizyczności kamienia: jego ciężaru, rozmiaru, tekstury, zapachu, oddechu, lekkości... ¶ Nachylenie kamiennej ściany nad sobą wydziela (nieeuklidesową) przestrzeń, w której dochodzi do niezwyklej intensyfikacji tego wielozmysłowego, somatycznego doznania. Spełnia się tutaj proustowskie rozumienie doznania: Każde wrażenie jest podwójne, na w pół wsunięte w przedmiot, przedłużone w nas samych. Prawdziwy jest dopiero przedmiot uwewnętrzniony, wchłonięty i przemodelowany przez człowieka. Granica między tym, co zewnętrzne / fizyczne, a tym, co wewnętrzne / duchowe, nie istnieje. O tej (zakazanej przez naukę) tożsamości, wzajemności pisał Rilke: „Każda kamienna drobina cię widzi. Musisz swoje życie zmienić” (*Starożytny tors Apollina*). ¶ Idea Orantki – kobiety modlącej się z uniesionymi w górę rękoma – pojawiła się w wyniku mojej „mediacji” z tym konkretnym kamieniem. I – co ważne – w moim przypadku nie jest to tylko pusty gest, tak samo jak namaszczenie oliwą moich – powoli i nieodwracalnie – „kamieniejących” dłoni. Wykonanie tego rytuału ma sens osobisty. Czasami intymność sztuki spotyka się z intymnością życia. Poza tym powtórzenie gestu odcisnięcia dłoni na kamiennej ścianie ze świadomością, że ma on prawie 30 tysięcy lat nigdy nie będzie banalne. Nie chodzi ani o umiejętność, ani o pomysł, ale o powód. Tak wtedy, jak i dziś.



◀ ▲ **Krystyna Pasterczyk**, „Orantka”, kamień nachylony (piaskowiec), oliwa z oliwek, gest autorki, 2012



▲ Paulina Poczęta, „Lekcja skarpet” (29), technika własna, 2014



▲ Kaja Renkas, plakat, offset, 2014